
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W BYDGOSZCZY
Studia Pedagogiczne 1981 z. 8

JĘDRZEJ SOBCZAK
WSP Bydgoszcz

POSTULATY I PROBY PODNIESIENIA KULTURY PRACY W POLSCE OKRESU
MIĘDZYWOJENNEGO

Przejawy gloryfikacji pracy w okresie zaborów

W drugiej połowie XVIII wieku, a następnie w okresie zaborów wielu polskich ideologów, społeczników i filozofów postulowało podejmowanie systematycznej i efektywnej pracy dla podniesienia wartości jednostki oraz dla dobra społeczeństwa.

Czołowi przedstawiciele Królestwa Polskiego, przeżywającego w drugiej połowie XIX wieku kapitalistyczne przemiany, wzmożoną działalność wytwórczą uważali za warunek uzyskania pewnej samodzielności wewnętrznej polskiego narodu. Przywódca warszawskich pozytywistów Aleksander Świętochowski dla fundamentalnych zasad wychowania obowiązujących wszystkie warstwy społeczne włącza "ideę poszanowania pracy". Wybitny nasz pozytywista chciałby, aby efektem powszechnej edukacji było przekonanie, że "praca jest tytułem godności człowieka na ziemi, że go uszlachetnia, umoralnia, wzbogaca, że jest jego wzniosłym obowiązkiem, nieprzepartą potrzebą, niewysłowioną rozkoszą"¹.

Działający na polu społecznym pod koniec XIX wieku w Galicji inżynier Stanisław Szczepanowski za warunek "odrodzenia narodowego" uważa m.in. konieczność wykorzenienia niechęci do wytężonej i odpowiedzialnej pracy, zwłaszcza fizycznej². Wierząc, iż właściwością każdego Polaka jest idealizm patriotyczny, Szczepanowski stara się skierować go na realne pole nowoczesnej pracy ekonomicznej, zachęcić do intensywnej gospodarki rolnej, a przede wszystkim zainteresować najromantyczniejszym według niego przemysłem - górnictwem³.

Na przełomie XIX i XX wieku inne pozytywne aspekty pracy wskazuje "filozof pracy i swobody" Stanisław Brzozowski. Określa on historię ludzkości jako "historię pracującej i zwycię-

skiej przez pracę ludzkości"⁴. Praca według niego jest jedynym i istotnym kryterium samooceny człowieka i prawdziwości jego poznawania rzeczywistości. "Praca - pisze Brzozowski - poucza nas, czym naprawdę jesteśmy"⁵. Uznanie przez Stanisława Brzozowskiego pracy za kryterium prawdziwości naszego poznania nasyca myśl o podobieństwie poglądów polskiego myśliciela do idei naczelných amerykańskiego pragmatyzmu.

Podmiot, według pragmatyzmu, poznaje rzeczywistość nie poprzez bierną recepcję, ale zdobywa doświadczenie poprzez życie i działalność i w ten sposób tworzy wiedzę⁶.

Idea pracy na tle potrzeb odrodzonego państwa polskiego

Odrodzenie Polski po stukilkudziesięcioletniej niewoli stało się dla nas dodatkowym impulsem do podniesienia wydajności produkcyjnej, a tym samym stworzyło korzystny grunt dla zainteresowania problemami pracy. Wzmoczony wysiłek wytwórczy wydawał się niezbędny, by Druga Rzeczypospolita, wchodząc w dwudziestym wieku na arenę europejską, zaczęła się liczyć jako naród i państwo. Wyraził to m.in. na progu niepodległości marszałek Polski. W 1919 roku w Poznaniu powiedział on powtarzane wkrótce przez innych słowa: "Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił"⁷.

Przedstawiciele władz państwowych, nasi politycy, ekonomiści i pedagodowie wykazywali zgodnie, iż od rozwoju w naszym kraju kultury pracy zależy dobrobyt obywateli oraz wzmoczenie siły Polski i utrzymanie suwerenności narodu.

Świadomość krytycznego stanu narodowej gospodarki oraz braku poczucia wspólnoty między przedstawicielami różnych warstw społecznych i klas, jak i między mieszkańcami ziem wchodzących dotychczas w skład różnych zaborów, wpływ różnych ideologii m. in. endecji, potem obozu piłsudczyków, przedstawiciele Kościoła czy lewicy społecznej decydowały o określonym ustawieniu

postulatu pracy na tle hasła wychowania Polaka-obywatela. Również zainteresowania naukowe ludzi, ich wiedza, funkcje zawodowe i społeczne wpływały na to, w jakim kontekście i jaką pracą zalecano.

Na ogół wysuwane w okresie międzywojennym postulaty podnoszenia kultury pracy rodziły się z troski o dobro współrodaków lub obywateli polskiego państwa, jak również z przekonania iż patriotyzm czy fakt posiadania obywatelstwa naszego państwa winien przejawiać się w pracy dla Polski. To przekonanie wyraził w 1922 roku wybitny prawnik Mieczysław Szerer. "Pojęcie narodu - pisze on - zawiera w sobie pierwiastek twórczości, aby być członkiem narodu, trzeba dłań działań twórczo, trzeba mnożyć dobra narodowe"⁸.

Hasło pracy dla narodu formułowane jest często na podobieństwo romantycznego wezwania do bliżej nieokreślonego czynu dla Narodu lub też pozytywistycznego apelu o systematyczną, codzienną pracę na określonym odcinku życia gospodarczego.

Władysław Grabski na temat kultury pracy w Polsce

Czołowym naszym politykiem i ekonomistą okresu międzywojennego, który w wielu swoich rozprawach postulował podniesienie kultury pracy w Polsce, zwłaszcza pracy na roli, był Władysław Grabski, pełniący przez pewien czas funkcję ministra skarbu odrodzonej Polski. Swoje spostrzeżenia na temat kultury agrarnej w Polsce konfrontuje on z gospodarczymi osiągnięciami Danii, ideami agrarnymi w Niemczech, a nawet z tendencjami gospodarki w Związku Radzieckim. Wymienia jako istotną przyczynę naszej słabości gospodarczej nieumiejętność pracy, nieróbstwo i niedbalstwo naszych włościan⁹,

Szkoła polska, zdaniem Grabskiego, nie uświadamia sobie swojej misji kulturalnej, ponieważ nastawiona jest "jednostronnie na urabianie typu człowieka konsumenta a nie producenta". Zadaniem nowej szkoły winno być krzewienie cnót gospodarczych i urabiania takiej umysłowości, "która by usprawniała do walki życiowej na polu gospodarczym"¹⁰.

Szczególne role w tym zakresie, ze względu na rolnicza

strukturę naszej gospodarki narodowej, spoczywa na wiejskiej szkole powszechnej. Fakt powszechnej oświaty uważa Grabski za czynnik sprzyjający efektywności gospodarczej. "Robotnik z oświatą pracuje lepiej, szybciej, skuteczniej, dokładniej od prostego, ciemnego człowieka, co przecież - pisze Grabski - jest powszechnie rzeczą znaną i uznawaną. Tak samo, a jeszcze w większej mierze należy tę regułę zastosować do włościan"¹¹. Wymienia też Grabski różne instytucje społeczne i gospodarcze jako odpowiedzialne za gruntowanie cech gospodarności, wymienia o reformie w tym kierunku szkół wyższych. "Szkolnictwo wyższe - pisze ten ekonomista - wymagałoby bardzo gruntownych reform w duchu dostosowania go do rozwoju krzewienia ducha ekonomicznego w społeczeństwie, do przewodniczenia w twórczości gospodarczej"¹². Ten wybitny ekonomista jako objaw braku kultury pracy dostrzega u nas powszechną tendencję do wyręczania się innymi. Przełożony, pisze Grabski, uważa za honor pracować mniej niż podwładni. "By kto pracował razem z innymi - pisze - i stał na ich czele, tego się zwykle nie spotyka"¹³.

Władysław Radwan w wydanych w 1925 roku "Postulatach w sprawie ustroju szkolnictwa Rzeczypospolitej Polskiej" niechęć wobec pracy fizycznej określa mianem "inteligentkiego zwyrodnienia". Wyraża się ono, pisze pedagog, w dążeniu "do unikania wszelkich zawodów związanych z pracą fizyczną, do odwracania się wszelkiego fizycznego wysiłku". Postawę tę, zauważa, przejmują emancypujące się masy ludowe dążąc do "wysferzenia się, do przechodzenia w szeregi inteligencji"¹⁴. Toteż za jedno z największych współczesnych zadań kulturalnych uważa Radwan - obok zapewnienia wszystkim normalnie uzdolnionym członkom społeczeństwa odpowiedniego do powszechnych wymagań poziomu kultury - rozwinięcie wśród "wszystkich członków społeczeństwa gotowości do pracy fizycznej"¹⁵.

Następstwem awersji do pracy, jak i - dodajmy - następstwem istnienia prywatnej własności środków produkcji są zauważone przez Władysława Grabskiego stosunki między pracodawcami, kierującymi produkcją a robotnikami. "Warsztat rolny czy przemysłowy często przypomina, według Grabskiego, nie organizację pracy wytwórczej, a domenę panowania jednych ludzi nad dru-

gimi, z których jedni dbają głównie o objawy uległości, drudzy zaś o zyskanie dla nich powolności i łaskawości"¹⁶.

Historyczne uwarunkowania naszego charakteru narodowego

Niedostatki naszego usposobienia gospodarczego wyprowadza Grabski z historii. Nie jest w tym osamotniony. Cytowany przez niego historyk, Kazimierz Tymieniecki, typowy dla Polaka brak karności społecznej i wytrwałości wiąże głównie z faktem, że nasze społeczeństwo nie przeszło w swoim rozwoju przez etap absolutyzmu oświeconego, który w społeczeństwach zachodnich sprzyjał wytworzeniu dyscypliny i karności¹⁷. Władysław Grabski natomiast, podobnie jak niektórzy inni politycy - między innymi Roman Dmowski - czy moralści i pedagogowie, za czynnik, który zdecydował o współcześnie niskiej kulturze pracy naszego narodu uważa brak w naszej przeszłości silnego stanu mieszczańskiego. W średniowieczu nie mieliśmy "silnych cechów, opartych o element miejscowy, krajowy oraz sołtysów i kmieci o zaprzęgach wielowłókowych". W późniejszym okresie, pisze Grabski, był to brak większych niepodzielnych zagroń włościańskich, brak "tych klas średnich, które na Zachodzie tak silnie przyczyniły się do wytworzenia demokracji, dumnych z umiejętności pracy i nie uważających samej pracy za rzecz poniżającą"¹⁸.

Za czynnik, który ujemnie wpłynął na nasz narodowy charakter i prowokował pewną inercję społeczną powszechnie uznawano okres niewoli narodowej. Ponad wiek ciągnący się okres braku własnego państwa nie sprzyjał - zdaniem wielu, także i Grabskiego - wyzwalanii społecznej inicjatywy w wielu dziedzinach życia, a w tym i w dziedzinach ekonomicznej.

Łączenie ideału Polaka z cechą pracowitości

Wielu polskich pedagogów postuluje dokładne poznanie narodowych wad i intensywną działalność reedukacyjną. W zestawach naszych wad politycy, pedagogowie i moralści wymieniają takie przywary, jak: samowola, brak należytego porządku i karności w organizacji życia zbiorowego, brak systematyczności, małą

fachowość zawodową, indywidualizm, skłonność do złudzeń, nie-
umiejętność myślenia, lenistwo i brak wytrwałości¹⁹.

Zygmunt Wysłakowski wypowiadając się w 1919 roku na temat
rozwoju pedagogiki w Polsce stwierdza, że polski wychowawca
specjalny nacisk będzie musiał położyć "na wyrabianie woli, po-
szanowanie pracy cudzej, umiejętności pracy własnej, zdolności
do pracy zbiorowej"²⁰.

Lucjan Zarzecki, jeden z naszych wybitniejszych pedagogów okre-
su początków Drugiej Rzeczypospolitej, teoretyk wychowania na-
rodowego akcentuje konieczność uwzględnienia pracy w procesie
kształcenia nie tylko ze względów ekonomicznych lecz i humani-
tarnych. "Praca ludzka na polu opanowania przyrody, w dziedzi-
nie techniki, handlu i przemysłu, dziś stała się tak doniosłym
zjawiskiem, tak ważnym elementem kultury, że pomijanie jej w
sferze wykształcenia jest już niemożliwością nie tylko, ze wzglę-
dów utylitarnych, lecz z powodów tkwiących w podstawach głę-
biej rozumianego humanizmu"²¹. "Wartość człowieka jako obywa-
tela - pisał Lucjan Zarzecki - przede wszystkim zależy od war-
tości jego pracy". Pedagog ten podkreślał, iż chodzi tu o pra-
cę twórczą. "Uzdolnienie do pracy twórczej - uważa L. Zarzec-
ki - wzmacnia godność osobistą człowieka, siłę i wartość przekon-
nań, odwagę cywilną, która jest cnotą podstawową dobrego oby-
watela"²². W epoce Jagiellonów naszym przodkom przyświecał ide-
ał szlachcica-rycerza, dzisiaj - pisze Zarzecki - "musi nam
przewodzić hasło robotnika-obywatela"²³.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,
Sławomir Czerwiński, w swoich propozycjach wzoru wychowawcze-
go łączy takie cechy, jak zapał bojownika oraz wytrwałość,
cierpliwość pracownika i proponuje jako naczelny polski ideał
wychowawczy typ "pracownika-bojownika"²⁴.

Poglądy wymienionych pedagogów egzemplifikują coraz pow-
szeczniejsze wśród ówczesnej polskiej inteligencji przekonanie
że odczucie przez obywateli satysfakcji z wykonywanej pracy,
jej uczuciowa akceptacja związana ze zrozumieniem jej sensu
i wartości dla narodu i państwa nie tylko sprzyja wyższej pro-
duktywności ekonomicznej społeczeństwa, ale też przyczynia się
- i zarazem świadczy - o demokratyzacji społeczeństwa.

Bogdan Suchodolski w wydanej w 1936 roku pracy na temat wychowania moralno-społecznego podkreśla, iż wytworzenie wspólnoty pracy, obok pogłębienia wspólnoty narodowej pozwoli osiągnąć "przewycięzenie abstrakcyjności kultury i przewycięzenie atomizacji społecznej"²⁵.

Rola pracy dla odrodzenia moralnego ludzkości

W początkach Drugiej Rzeczypospolitej szczególnie entuzjastycznym ujęciem wyróżnia się wypowiedź na temat pracy Henryka Rowida nieustrudzonego propagatora przebudowy procesu wychowania. Redaktor Ruchu Pedagogicznego pisze w tym najlepszym pedagogicznym miesięczniku okresu międzywojennego o nowej epoce: "ogniskiem nowego życia, w którym zespoli się myśl ludzka, w którym skupiać się będą pragnienia i dążenia człowieka, będzie p r a c a, jako najwyższa radość życia - jako promieniowanie wszystkich jego zasobów i sił duchowych na zewnątrz"²⁶. Właśnie przygotowaniem do zapowiadanego świata pracy ma być przedstawiona w rozprawie Rowida "szkoła twórcza"²⁷. W pracy pod tym tytułem Henryk Rowid przypomina wyrażoną przez Stefana Żeromskiego nadzieję na ocalenie cywilizacji przy pomocy pracy. "Moralność, wytwarzająca się na pniu pracy i w jej granicach - pisał Żeromski - będzie antytezą dzisiejszej i nie do pojęcia przez ludzi starego świata /.../ Siła entuzjazmu i siła cnoty, zrodzonej w pracy - wg Żeromskiego - wytworzy motor, który prowadzić będzie ludzkość po drodze postępu"²⁸.

H. Rowid zwraca uwagę, iż praca jako funkcja życia ludzkiego, w ujęciu Żeromskiego i Brzozowskiego, uzyskuje specjalne właściwości - staje się świadoma, swobodna, wyzwolona, twórcza²⁹. Mimo iż w działach Rowida, podobnie jak w utworach Brzozowskiego i Żeromskiego nie znajdujemy postulatu rewolucyjnej przebudowy społeczeństwa, która umożliwiłaby stworzenie warunków dla "wyzwolonej pracy", to jednak ich publicystyka jest nam bliska dzięki zawartemu w niej ideałowi człowieka pracującego z własnej woli, twórczo i solidarnie na rzecz wspólnego dobra³⁰.

H. Rowid w określeniu roli pracy w życiu człowieka wychodzi poza ramy narodu. Rozważa jej znaczenie na tle rozwoju ludz-

kości. W tym ujęciu myśl naszego pedagoga bliska jest teorii amerykańskiego pragmatysty Deweya, który twierdził, że doskonalenie się ludzkości następuje drogą stopniowej ewolucji. Prawdopodobnie szerokie ujęcie znaczenia pracy przez Rowida było inspirowane kontaktami z myślą i poczynaniami zwolenników idei Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania, a wzmożnione zostało powszechną po pierwszej wojnie światowej nadzieją na "opamiętanie się" ludzkości.

Idea pracy w służbie interesów grupy rządzącej

Piękna idea wspólnoty pracy była nie tylko marzeniem wielu szczerze pragnących demokratyzacji życia społecznego. Była też propagandowym hasłem tych, którzy obawiali się zmian istniejących stosunków społecznych. Można sądzić, iż w celu umocnienia istniejącego ustroju ideę "służby dla państwa" propagowali ludzie z obozu Piłsudskiego. Publicyści związani z grupą rządzącą zalecali zaniechanie wszelkich dyskusji na tematy polityczne i postulując jako przejaw najwyższych cnót obywatelskich lojalną służbę państwu dążyli do osłabienia zarysowujących się w naszym państwie konfliktów narodowych i społecznych. Tę tendencję może między innymi ilustrować wypowiedź Adama Skwarczyńskiego płomiennego ideologa sanacji. Nawołuje on, by "wykreślić z naszego słownictwa słowa "protestujemy" i "żądamy" i zastąpić je słowami "dążymy" i "pracujemy". Wykreślić słowo "interes", a nawet "interes zbiorowy" - a zastąpić je słowem "służba"³¹. W tym sformułowaniu ujawnia się, według Andrzeja Micewskiego, "intencja mobilizowania społeczeństwa dla celów, o których nie może ono stanowić"³².

Celem wykazania, iż tylko lojalność wobec rządu decyduje o narodowo i państwowotwórczym charakterze wszystkich działań publicyści obozu sanacji sięgają po różnego rodzaju argumenty. Hanna Pohoska głosi, iż praca nad "budową, utrzymaniem, utrwaleniem, rozwojem i potęgą" Polski musi być "w ścisłej harmonii z tym, co Jej dało życie", inaczej "Polska będzie się degenerować i zamierać duchowo"³³. Ponieważ Polska powstała na nowo do życia "nade wszystko z wielkiego ducha Marszałka Piłsudskiego",

zatem - sugeruje autorka - tylko praca zgodna z jej wskazania-
mi, tym samym i wskazaniem jego przedstawicieli może przynieść
korzystne dla Polski efekty³⁴.

Podjęmowane w wolnej Polsce próby określenia, czym jest
praca, pozostawały w zgodzie z hasłem służby i lojalności wo-
bec pracodawców i państwa, ale zawierały też element wiary w
możliwość takiego organizowania pracy, by przyczyniła się ona
do demokratyzacji życia społecznego, a zwłaszcza sprzyjała roz-
wojowi osobowości jednostki. W pewnej mierze takie ujęcie ilus-
truje zamieszczony w zarysie encyklopedycznym "Świat i Życie"
artykuł na temat pracy. Bogdan Suchodolski, autor artykułu o-
kreśla pracę jako działanie na posterunku społecznej służby
państwu i ludzkości³⁵. "Inni ludzie, naród, państwo, przełoże-
ni - pisze Suchodolski - mają prawo wymagać, byśmy ją spełnili
dobrze"³⁶. Praca, zawsze związana z "służbą" innej jednostce
czy grupie społecznej, często ciężka, nużąca i różna od twór-
czości może jednak - zdaniem autora - rozwijać i kształcić czło-
wieka. Tę funkcję praca pełni, czytamy w artykule, jeśli odpo-
wiada potrzebom pracującego, stanowi teren jego doświadczeń i
daje mu to przekonanie, iż to, "co wytwarza, ma wartość dla kul-
tury lub dla społeczeństwa"³⁷.

Zdaniem niektórych pedagogów pracą można nazwać tylko ta-
ką działalność, która zawiera twórcze dla działającego walory.
Sergiusz Hessen przeciwstawia zatrudnienie - które jest po pros-
tu gromadzeniem i odtwarzaniem - pracy, mającej społeczny cha-
rakter i zdolność do jednoczenia i wytwarzania. Praca jest za-
jęciem "przesiąkniętym twórczością - pisze Hessen - zapewniają-
cym wzrost pracownika i w tym charakterze daje osobnikowi za-
dośćuczynienie"³⁸. W ustroju, w którym stabilizacja osobista
i możliwość pełnej swobody wyboru działań, łącznie z kształce-
niem, daje pieniądze, stosunkowo niewielka grupa ludzi mogła
znajdować w pracy pełną satysfakcję i okazję do rozwoju osobo-
wości.

Troska o podniesienie wiedzy technicznej

Niezbędnym krokiem ku podnoszeniu kultury pracy, jakkol-

wiek niewystarczającym ku uzyskaniu jej pełnej humanizacji jest podniesienie wiedzy i umiejętności technicznych związanych z pracą. W warunkach Drugiej Rzeczypospolitej podejmowano pewne starania idące w kierunku podniesienia efektywności pracy w różnych dziedzinach wytwórczości i usług. Jednym z ważniejszych na skalę krajową ośrodków ścisłej i technicznej wiedzy, a zarazem potencjalną propagatorką kultury technicznej była założona w 1920 roku w Warszawie Akademia Nauk Technicznych. Zadaniem tej Instytucji, której pierwszym prezesem był Gabriel Narutowicz, było popieranie rozwoju nauk technicznych w Polsce oraz związanych z nimi nauk matematyczno-przyrodniczych. Niedostatki finansowe nie pozwoliły niestety rozwinąć członkom Akademii dalej sięgających działań. Wśród zamierzeń Akademii było między innymi prowadzenie badań naukowych, zakładanie zbiorów, pracowni, bibliotek naukowych, współpraca z zagranicznymi akademiami i towarzystwami naukowymi³⁹.

Pierwszym wybitnym popularyzatorem naukowej organizacji pracy na terenie Drugiej Rzeczypospolitej był inżynier Karol Adamiecki. Od 1922 r. kierował on nowo utworzoną na Politechnice Warszawskiej katedrą "Zasad Organizacji Pracy i Zakładów Przemysłowych"⁴⁰. Trzy lata później zostaje dyrektorem powstałego m.in. z inicjatywy, Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie. Instytut ten powstał przy Muzeum Techniki i Rolnictwa i miał popierać oraz organizować studia nad zagadnieniami technicznymi, a głównie badać możliwości osiągnięcia największej wydajności pracy poprzez analizę sprawności w wykorzystaniu czasu, energii, przyrody, materiałów, mechanizmów itp. Współzałożycielem Instytutu był również drugi wybitny inżynier Piotr Stanisław Drzewiecki, który po śmierci Karola Adamieckiego został dyrektorem tej nowatorskiej na naszym terenie placówki.

K. Adamiecki i P. S. Drzewiecki popularyzowali zagadnienia racjonalizacji pracy na łamach "Przeglądu Organizacji", organu Instytutu oraz poprzez odczyty tworzyli klimat sprzyjający zainteresowaniu efektywną działalnością wytwórczą⁴¹. Obaj działali aktywnie na arenie międzynarodowej wchodząc kolejno w skład rady Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszenia Naukowej Organizacji.

Karol Adamiecki był nie tylko wybitnym przedstawicielem nauki o organizacji i kierownictwie, ale uważany jest też za znakomitego racjonalizatora pracy produkcyjnej w skali światowej.

Piotr Drzewiecki brał udział w wielu inicjatywach, które w ostatecznym rezultacie mogły przyczynić się do uprzemysłowienia Polski. Był współzałożycielem pierwszej w Polsce fabryki lokomotyw w Chrzanowie, próbował współtworzyć Francusko-Polskie Towarzystwo Budowy Samochodów i Samolotów. Pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Elektrycznego, później Polskiego Związku Przemysłu Metalowego. Następnie jako prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego - Piotr Drzewiecki zorganizował w 1936 roku pierwszą wystawę przemysłu metalowego, elektrotechniki i radiofonii⁴².

Towarzystwem, które w okresie międzywojennym stawiało sobie zadanie podnoszenia w Polsce wydajności pracy i jej prawidłowej organizacji była "Liga pracy". Założone cele Towarzystwa to realizowało przez szerzenie na naszym terenie wiedzy o taylorzmie i psychotechnice. Skutkiem propagandowej działalności "Ligi pracy" było sprowadzenie z Czech specjalnych inżynierów pracy /wg ówczesnej terminologii amerykańskiej of efficiency/ do kilku większych fabryk w Polsce. Inżynierowie ci m.in. inspirowali w tych fabrykach racjonalny dobór i wykorzystanie personelu, odpowiednie rozmieszczenie maszyn i ulepszenie metod pracy.

W latach dwudziestych zaczęły powstawać na terenie Polski pierwsze poradnie psychotechniczne, które pomagały dobierać pracowników do niektórych zawodów. W Warszawie i Krakowie przeprowadzano badania psychotechniczne motorniczych tramwajowych, kierowców samochodowych, telegrafistów, maszynistów kolejowych. W Łodzi istniała poradnia zawodowa prowadząca badania dla przemysłu włókienniczego.

W 1925 roku w Warszawie powstało Polskie Towarzystwo Psychotechniczne, które organizowało ogólnopolskie konferencje dla psychologów z całej Polski. Pierwszym prezesem Towarzystwa była jego współzałożycielka profesor Józefa Joteyko. Po jej śmierci Towarzystwem kierował inżynier Jan Wojciechowski. Orga-

nem Towarzystwa był wychodzący od 1927 roku kwartalnik "Psychotechnika".

Poradnictwem zawodowym, jak również psychologicznymi zagadnieniami pracy i jej znaczeniem w życiu człowieka zajmował się Bronisław Biegeleisen-Żelazowski. Nim został profesorem politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego kierował w Krakowie pracownią Miejskiego Muzeum Przemysłowego i założył tam w 1925 roku wraz z psychiatrą drem Władysławem Medyńskim Instytut Psychotechniczny. Z inspiracji Krakowskiego Instytutu powstawały placówki poradnictwa w Katowicach, Sosnowcu i Borysławiu. Poradnictwo zawodowe było zorganizowane przy niektórych szkołach. Poza tym rozwijało się głównie wokół doboru pracowników do przemysłu, rzemiosła i komunikacji. Pracowników rolnych nie obejmowało. O podniesieniu kultury pracy na roli poprzez uprzemysłowienie pisał natomiast w jednej z prac Władysław Grabski⁴³.

Kultura wsi, w tym kultura pracy na roli była w okresie międzywojennym, przedmiotem praktycznych poczynań organizacji młodzieżowej "Wici" oraz lewicy Stronnictwa Ludowego. Szereg propozycji mających na celu podniesienie produktywności wsi wysuwali niektórzy polscy agraryści, m.in. Stanisław Miłkowski i Józef Niecko. Godna odnotowania jest działalność Ignacego Solarza, który poprzez założony uniwersytet ludowy ruszył oświatę na wsi, a między innymi rozwinął wśród wiejskiej młodzieży kult pracowitości i gospodarności.

Postulat rozbudowy szkolnictwa zawodowego

Przedstawiciele różnych ugrupowań, zwłaszcza organizatorzy systemu oświatowego budującej się Polski chcą nadać szkole ogólnokształcącej charakter szkoły realnej, a w rozbudowie sieci szkół zawodowych upatrują istotny czynnik rozwoju ekonomicznego kraju. Na Sejmie Nauczycielskim w 1919 roku Jan Gralewski mówił: "Ekonomiczny rozwój Polski jest zależny od rozwoju szkoły zawodowej. Jeśli potrafiemy szkołę zawodową zjednoczyć z produkcją narodu, możemy stać się jednym z najpotężniejszych ekonomicznie państw"⁴⁴. Na Sejmie tym zgłoszono też kilka wniosków

i postulatów dotyczących przygotowania nauczycieli do szkół zawodowych, a Sekcja Szkolnictwa Zawodowego przez zaprojektowaną unifikację szkolnictwa zawodowego starała się zapewnić najszerszym warstwom społecznym dostęp do szkolnictwa zawodowego⁴⁵.

W lipcu 1919 roku działaczka ruchu ludowego Jadwiga Dziubińska domagała się zorganizowania w każdym powiecie dwóch szkół rolniczych i wzorowej fermy rolnej⁴⁶. Podjęta rok później Ustawa o ludowych szkołach rolniczych zakładała, że w ciągu najbliższych dwudziestu lat każdy powiat w Polsce "będzie posiadał przynajmniej jedną męską i jedną żeńską szkołę rolniczą"⁴⁷. Postulaty upowszechnienia oświaty, a w tym m.in. zawarte żądania organizowania szkół zawodowych wysuwali w Polsce przedstawiciele rozwijającej się burżuazji, postępowe inteligencja jak i przywódcy lewicowego ruchu ludowego.

Praca ręczna w szkole

Palące potrzeby gospodarcze kraju oraz przekonanie o osobotwórczym znaczeniu pracy pozwalały dostrzec w ostrzejszym świetle anachronizm tradycyjnej szkoły i zdecydowały o próbach jej uwspółcześnienia.

Pod koniec XIX wieku, w okresie rozwoju i upowszechnienia nauki i techniki stara szkoła kształciła dorastające pokolenia klas posiadających w oparciu o tradycje werbalizmu średniowiecza, literackiego humanizmu Odrodzenia, powiązanego z kultem starożytności oraz w oparciu o kult teoretycznego, rozumowego podejścia do rzeczywistości, wywodzący się z czasów Oświecenia. Szkoła, w której dominował nauczyciel pouczający uczniów, rozwijała przede wszystkim postawy bierno-odbiorcze i reproduktywne. Absolwenci tej szkoły pozostawali bezradni w świecie wymagającym wiedzy matematyczno-przyrodniczej, samodzielności i twórczej inicjatywy. Jednym z postulowanych, a istotnym remedium na braki tradycyjnego nauczania miało stać się wprowadzenie do szkoły różnie przez poszczególnych pedagogów potraktowanej pracy uczniów. W żadnym jednak wypadku celem tej pracy nie miało być wyłącznie praktyczno-zawodowe przygotowanie. Tego typu zadania stawiały sobie dotychczas przeznaczone dla dzieci

z niższych warstw społecznych szkoły zawodowe, które nie tylko nie liczyły się z potrzebami dziecka-ucznia, ale też zupełnie nie włączały w zakres swoich zadań rozwoju pełnej osobowości wychowanka.

Zdaniem wielu historyków wychowania początkiem praktyki szkoły pracy, a zarazem początkiem zrywania z tradycyjną szkołą ogólnokształcącą było w Europie wprowadzanie na teren szkół w Skandynawii robót ręcznych tzw. "slöjdu". Stąd też wzięło się dosyć powszechne przekonanie, iż szkoła pracy jest to taka szkoła, w której uprawia się pracę ręczną. Przedmiot ten odpowiednio realizowany mógł wprowadzić do edukacji ucznia element praktycyzmu, a zarazem kształcić u niego pozytywny stosunek do pracy wytwórczej, w tym do pracy fizycznej.

Pierwsze programy nauczania w szkole powszechnej, wydane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach 1920-1923, stosunkowo dużo, bo 35 % godzin lekcyjnych przewidywały na tzw. przedmioty artystyczno-techniczne. Na same roboty ręczne przewidziano tygodniowo: w klasie I - 2 godz. w klasie II - i III-ej po 3 godziny, w klasach od IV do VII - 4 godziny. Tę ilość godzin uznaje za wystarczającą nasz wybitny propagator znaczenia wychowawczego robót ręcznych Władysław Przanowski⁴⁸.

Analiza wypowiedzi tych, którzy postulowali wprowadzenie w dużym wymiarze godzin robót ręcznych do szkoły i sugerowali podniesienie znaczenia tego przedmiotu w szkole wskazuje, że przypisywali ono praktycznej działalności ucznia w procesie uczenia się duże znaczenie wychowawcze.

Józef Przyłuski, znawca Slöjdu, w rozprawie pt. "Szkoła pracy - szkoła życia - nauka rysunków, czytania, przyrody, geografii i historii, oparta na pracach ręcznych" dowodzi, że nadmiar zajęć teoretycznych powoduje osłabienie sprawności umysłowej. Natomiast umożliwienie dzieciom w szkole własnych kompozycji skieruje uczących się na drogę samodzielności pracy i pobudzi umysły do własnej inicjatywy i twórczości⁴⁹.

Inżynier Karol Bily dowodzi, że praca ręczna zapewnia młodzieży wychowanie zgodne z prawami naturalnymi i psychologicznymi, ponieważ u niej przeważa "instynkt ruchowy i pęd do zaję-

cia się pracą ręczną⁵⁰. Odpowiednie wykorzystanie walorów pracy ręcznej wzmocni również, według Bily'ego realne pierwiastki u naszej młodzieży, co może mieć doniosłe znaczenie narodowe i społeczno-polityczne.

Na tle dyskusji wokół roli robót ręcznych w szkole, z powstałych w 1915 roku kursów kształcenia nauczycieli rozwija się w Warszawie, po kolejnych przekształceniach Państwowy Instytut Robót Ręcznych. Powstały na przełomie 1923/1924 roku Instytut zakreślił sobie i realizował szeroki program działalności. Oprócz kształcenia nauczycieli robót ręcznych dla seminariów i szkół średnich, pracy nad metodami i programami nauczania tego przedmiotu Instytut poprzez spotkania, odczyty i wystawy prac ręcznych starał się pozyskać sympatyków idei robót ręcznych wśród ludzi wpływowych i wśród szerszych kręgów społeczeństwa.

Dalszym etapem działań na rzecz szerzenia kultury pracy było utworzenie w 1927 roku, z inicjatywy nauczycieli robót ręcznych, społecznej organizacji pod nazwą "Towarzystwa Miłośników Robót Ręcznych". Towarzystwo miało m.in. rozwijać wśród społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim wśród młodzieży "zamiłowanie do pracy fizycznej ze specjalnym uwzględnieniem zajęć rzemieślniczych i przemysłowych"⁵¹. Towarzystwo wydawało kwartalnik pt. "Prace ręczne w szkole", który służył pomocą nauczycielom prac ręcznych. W kwartalniku zamieszczano rozważania teoretyczne i wypowiedzi wybitnych polskich oraz obcych pedagogów na temat pracy, jak również wypowiedzi na temat wybitnych ludzi różnych zawodów. W jednym z numerów czasopisma zamieszczono np. wypowiedź Wacława Sieroszewskiego ówczesnego prezesa Polskiej Akademii Literatury. Sieroszewski, który wiele lat pracował fizycznie, określił na jednym ze zjazdów TMRR swoje stanowisko wobec pracy umysłowej i fizycznej. "Doszedłem do przekonania, że praca fizyczna, szczególnie na otwartym powietrzu, w ciągłym zetknięciu z przyrodą - mówił prezes Polskiej Akademii Literatury - jest niezmiernie uszlachetniająca i błogosławiona w skutkach. Żadna praca umysłowa, chyba praca wielkich odkrywców, nie daje podobnego poczucia /.../ Trening woli która jest głównym czynnikiem wszelkiej pracy, o wiele łatwiej

i skuteczniej da się przeprowadzić za pomocą pracy fizycznej. Wola, przyuczona do przewycięzania momentów wyczerpania i zmęczenia przy pracy fizycznej, przenosi skuteczniej nawyki przymusu w dziedzinę pracy umysłowej, niż wszelki trening książkowy. Konieczność doprowadzenia do końca każdego wytwórczego procesu pracy fizycznej wprowadza również nieskończenie ważną cechę do charakteru pracowników: sumienność i wytrwałość /.../ Z materiału musi człowiek być szczery, poważny i systematyczny..."⁵².

Różne rozumienie pojęcia szkoły pracy

Rozwój teorii szkoły pracy, a wraz z nim pewne rozbieżności w ujmowaniu tej szkoły wynikały z różnego pojmowania "aktywności" i "pracy". Szkoła pracy rozwijała się w ramach ruchu tzw. "nowego wychowania", zwalczającego tradycyjną szkołę, zwaną szkołą książkową, szkołą bierności i tresury ucznia. "Nowe wychowanie" postulowało stworzenie w szkole warunków dla wyzwolenia różnorodnej aktywności uczniów, wprowadzenie w miejsce podawania wiedzy samodzielne jej zdobywanie przez wychowanków.

Najwybitniejszym teoretykiem "nowego wychowania", najszerzej i najpełniej uzasadniającym jego idee był przedstawiciel amerykańskiego pragmatyzmu John Dewey. Od niego wywodzi się słynne zalecenie "learning by doing" /uczenie przez działanie/. Jego też wielu współczesnych pedagogów określa mianem przedstawiciela "szkoły pracy". Zarazem niektórzy wysuwają hipotezy, że Dewey, obok dorobku różnych filozofów i pedagogów, zwłaszcza Hegla i Spencera, uwzględniał rozważania Karola Marksa. Zdaniem Ignacego Szaniawskiego "Dewey przejął od Marksa teorię pracy i przetransponował ją na język pedagogiki, na język życia szkolnego w formie postulatów zbliżenia szkoły do życia poprzez szkołę pracy"⁵³.

Jakkolwiek wielu naszych pedagogów okresu międzywojennego uważa za niesłuszne zaliczanie Deweya do przedstawicieli szkoły pracy - on sam nie używał tego terminu w odniesieniu do swoich teorii - to nie ulega wątpliwości, że jego pedagogiczne propozycje rozwijały się pod wpływem ogólnych zainteresowań ro-

lą pracy w historycznym rozwoju człowieka. Natomiast jako program szkoły określali swoje propozycje pedagogiczne Jerzy Kerschesteiner i Paweł Błoński. Ci którzy starali się tworzyć teorię szkoły pracy lub realizować ją w praktyce, przyjmowali za punkt wyjścia różne określenia "pracy", stąd, jako istotne, szkole tej przypisywano dosyć różne cechy. Na projektowany lub realizowany system szkoły pracy miała też wpływ postawa społeczna autora lub wykonawcy projektu. Niektórzy pedagodzy projekty tej szkoły wiąźali z ideą walki o nowy ustrój społeczny. Tak było w wypadku Władysława Spasowskiego, Paula Oestreicha czy Pawła Błońskiego. Inni sądzili, iż szkoła pracy będzie jednym z czynników decydujących o ewolucji społeczeństwa w kierunku coraz doskonalszej demokracji burżuazyjnej. Jedni wysuwali jako istotną właściwość szkoły działania swobodną pracę duchową uczniów, inni uważali, że zadaniem szkoły pracy jest przygotowanie do działalności przemysłowej. Można zresztą znaleźć szereg stanowisk pośrednich.

B. Suchodolski w napisanej w okresie międzywojennym książce wymienia dwa prądy pedagogiki wychowania przez pracę oparte o inne rozumienie samej pracy. Pedagodzy reprezentujący jeden z prądów - pisze Suchodolski - utożsamiają pracę z samodzielnością wysiłku młodzieży. Przedstawiciele drugiego prądu pojmują pracę jako działalność wytwórczą⁵⁴.

W naszej pedagogice omawianego okresu będzie przeważało pierwsze rozumienie pracy, odchodzące od jej ujęcia ekonomiczno-socjologicznego na rzecz uwydatnienia momentów psychologiczno-wychowawczych. Samodzielność różnego rodzaju działalności podejmowanej przez młodzież i dzieci z własnej inicjatywy lub co najmniej przy wewnętrznej aprobacie, uważana jest za istotny czynnik wychowania wartościowego współuczestnika życia społecznego. Najczęściej nasi pedagodzy rozważają możliwość rozwoju samodzielności uczniów poprzez jedną z trzech form aktywności: zdobywanie wiedzy, zajęć praktycznych lub samorządności szkolnej.

Traktowanie różnych działań uczniów i różnej organizacji zajęć szkolnych jako znamion "szkoły pracy" prowokowało Sergiusza Hessena do stwierdzenia, iż szkoła ta do ostatnich cza-

sów stanowiła "teren sporów pedagogicznych"⁵⁵. "Samo pojęcie szkoły pracy - pisze S. Hessen - stało się jakby magazynem dla wszystkich prądów, dążących do takiej czy innej reformy istniejącej szkoły i bardzo szybko straciło pierwotną określoność, wyrodziło się w hasło oznaczające najróżnorodniejsze kierunki myśli pedagogicznej"⁵⁶.

W 1967 roku Kazimierz Sośnicki wymienia pięć typów szkół pracy, które - jego zdaniem - istniały w początkach XX wieku. Są to: "a/ szkoła pracy produkcyjnej, szkoła życia, b/ szkoła pracy rzemieślniczej, manualnej, c/ szkoła pracy ilustrującej, d/ szkoła czynu, e/ szkoła swobodnej pracy duchowej"⁵⁷. W swojej syntetycznej pracy oceniającej rozwój pedagogiki zachodniej XX wieku Sośnicki stwierdza, że w proponowanych schematach "szkoły pracy" brak na ogół syntezy indywidualizowania z społecznieniem, brak też określonego stosunku wykształcenia ogólnego do zawodowego⁵⁸.

Z przytoczonego sądu wynikałoby, że szkoła pracy nie stała się remedium na braki tradycyjnego szkolnictwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że prowokując do refleksji pedagogicznej, do różnych prób i eksperymentów, szkoła ta stanowiła doniosły etap na drodze do uwspółcześnienia procesu wychowawczego. Różne próby tworzenia tej szkoły były też dowodem, że pojęcie pracy nabierało w szerokiej opinii pozytywnego znaczenia.

Dyscypliny naukowe zajmujące się pracą

Przyznanie lekceważonej przez wieki działalności ludzkiej, głównie zaś działalności produkcyjnej istotnego miejsca w życiu człowieka zbiegało się w czasie z rozwojem takich nauk jak biologia, psychologia, socjologia i pedagogika. Stąd w początkach XX wieku rośnie zainteresowanie pracą w aspekcie tych nauk. Na przełomie lat 40-tych i 50-tych intensywnie rozwijają się m.in. takie dyscypliny jak psychologia pracy, socjologia pracy czy filozofia pracy. Pojawia się też w tym czasie określenie "teologia pracy"⁵⁹. Autor rozprawy zatytułowanej "O teologię pracy" O. Marie-Dominique Chenu stwierdza, iż w pracy człowiek odnajduje "środek do urzeczywistnienia samego siebie". Znamiennie, jak

pod wpływem posiewu marksistowskiego humanizmu i naukowych zainteresowań pracą katolicy filozofowie i teolodzy poczynają doceniać ludzką ingerencję w organizowanie życia ziemskiego. O. Dominique Chenu propaguje "humanizm pracy", który obok postulatów wypracowania nowej pedagogiki wysuwałby "problem poznania i potęgi człowieka oddanego pracy po prostu dla własnej korzyści"⁶⁰.

Przejawem doceniania przez XX wiek roli pracy w życiu publicznym może być fakt, iż w tym właśnie wieku, zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej rozwija się historia społeczno-gospodarcza⁶¹. Według relacji naszego wybitnego historyka, Natalii Gąsiorowskiej moralisci, pacyfiści i pedagodzy na swoich międzynarodowych zjazdach postulują nauczanie historii społeczno-gospodarczej, która - w przeciwieństwie do historii politycznej - może stanowić środek nowego wychowania "w duchu pacyfizmu, humanitaryzmu, solidarności międzynarodowej, współdziałania ogólnoludzkiego"⁶². Odpowiednie nauczanie historii społeczno-gospodarczej - sugeruje nasz historyk - sprzyja wyrabianiu poczucia postępu, dostrzeganiu ustawicznego doskonalenia się kulturalnego ludzkości, rozumieniu konieczności współdziałania społecznego, powszechnego w znaczeniu demokratycznym i międzynarodowym. Historia społeczno-gospodarcza, zdaniem Gąsiorowskiej, ukazuje rolę "jednostki przeciętnej w twórczości mas" i rozwija jej poczucie odpowiedzialności⁶³.

X X X

Wypowiedzi wielu uczonych, działaczy społecznych i pedagogów okresu międzywojennego, podejmowane w kierunku podniesienia kultury pracy inicjatywy, zdają się potwierdzać istniejące wśród pedagogów pracy przekonanie, iż reprezentowana przez nich dyscyplina ma bardzo szerokie pole działania.

Szerokość zasięgu tego działania wyraża się nie tylko w doborze i profilowaniu wielu różnych dyscyplin wiedzy jako istotnych dla kształcenia "pedagogów pracy", ale też w różnorodnym współdziałaniu przedstawicieli tej nowej dziedziny wiedzy z różnymi specjalistami, instytucjami i zakładami.

PRZYPISY:

- 1 Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej, t. II, Pedagogika i szkolnictwo w XIX stuleciu. Wybór i opracowanie Stefan Wołoszyn, Warszawa 1965, s. 551
- 2 B. Suchodolski, Polskie tradycje demokratyczne, Wrocław 1964, s. 117
- 3 W. Feldman, Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914, Warszawa 1933, s. 207
- 4 B. Suchodolski, Polskie tradycje..., op.cit., s. 141
- 5 Ibidem ...
- 6 H. Buczyńska-Garewicz, James, Warszawa 1973, s. 19-20
- 7 J. Piłsudski, Pisma - Mowy - Rozkazy. Wydanie zbiorowe. T.V, Warszawa 1932, s. 109
- 8 M. Szerer, Idea narodowa w socjologii i polityce, Warszawa 1922, s. 37
- 9 W. Grabski, O własnych siłach, Wybór artykułów na czasie, 1921 b.m.w. s. 51-52
- 10 Ibidem, s. 94
- 11 W. Grabski, Oświata ludu i sprawy agrarne w Polsce, Warszawa 1929, s. 18
- 12 W. Grabski, Wychowanie gospodarcze społeczeństwa, Warszawa 1929, s. 55
- 13 Ibidem, s. 19
- 14 W. Radwan, Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1925, s. 19
- 15 Ibidem...
- 16 W. Grabski, Wychowanie gospodarcze..., op.cit., s. 20-21
- 17 K. Tymieniecki, Cechy moralne narodu jako wynik historii, Poznań 1926
- 18 W. Grabski, Wychowanie..., op.cit., s. 22
- 19 Por. L. Zarzecki, O idei naczelnej polskiego wychowania, Poznań 1919, s. 29-31; Tegot, Charakter i wychowanie 1920, s. 144; I. Fannenkowa, Myśli o wychowaniu narodowym. Lwów 1918; O. J. Woroniecki, Wstęp do nauki o charakterze polskim, /W:/ Z zagadnień wychowania narodowego /cykl odczytów/, Lwów 1918 s. 64-65

- 20 Z. Mysłakowski, O rozwoju pedagogiki w Polsce, /W:/ Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój, t. II, Warszawa 1919, s. 471
- 21 L. Zarzecki, Dydaktyka ogólna, Lwów 1920, s. 143
- 22 L. Zarzecki, O wychowaniu obywatela, referat wygł. na Walnym Zgromadzeniu TNSW w 1921 r. w Częstochowie. Przegląd Pedagogiczny, Sprawy Towarzystwa, 1921 nr 6-7, s. 95
- 23 L. Zarzecki, Charakter jako cel wychowania, Warszawa 1918, s. 122
- 24 S. Czerwiński, O nowy ideał wychowawczy, Warszawa br.r.wyd.
- 25 B. Suchodolski, Wychowanie moralno-społeczne, Warszawa 1936 s. 59
- 26 H. Rowid, Szkoła pracy w związku z rozwojem kultury i cywilizacji, Ruch Pedagogiczny 1920, nr 1-3
- 27 H. Rowid, Szkoła twórcza, wyd. 2, Kraków 1929, s. 87
- 28 S. Żeromski, Początek świata pracy, Warszawa 1919, Cyt. za: H. Rowid, Szkoła twórcza, wyd. 2... s. 4
- 29 Ibidem...
- 30 Ibidem... s. 4-5
- 31 A. Skwarczyński, Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Za: A. Micewski, W cieniu marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1968, s. 72
- 32 A. Micewski, W cieniu marszałka..., s. 72
- 33 H. Pohoska, Wychowanie obywatelsko-państwowe, Warszawa 1931 s. 279
- 34 Ibidem, s. 279
- 35 Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury. T. IV, Pod red. Z. Łempicki, Lwów-Warszawa, br.r. wyd., s. 364
- 36 Ibidem...
- 37 Ibidem s. 369
- 38 S. Hessen, Podstawy pedagogiki, Warszawa 1931, s. 132
- 39 W. Rolbiecki, Towarzystwa naukowe w Polsce, Warszawa 1972, s. 207-208
- 40 Polski Słownik Biograficzny, t. I. br.m.wyd. 1935, s. 25
- 41 Polski Słownik Biograficzny, t. V. br.m.wyd. 1939 /antydatowany/, s. 420

- 42 Ibidem, s. 419
- 43 W. Grabski, Oświata ludu..., op.cit., s. 12
- 44 O szkołę polską. Część III, Pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w dniach 14, 15, 16 17 kwietnia 1919 r. w Warszawie, Lwów 1920, s. 38
- 45 Z. Wietrowski, 50 lat walki Związku Nauczycielstwa Polskiego o kadry dla szkolnictwa zawodowego. Przegląd Historyczno-Oświatowy 1972, nr 2 s. 250-251
- 46 T. Wieczorek, Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce do 1939 roku, Warszawa 1968, s. 326
- 47 Ibidem, s. 327
- 48 W. Przenowski, Roboty ręczne. Rocznik Pedagogiczny. T. I 1923, s. 364
- 49 J. Przyłuski, Szkoła pracy - szkoła życia - nauka rysunków, czytania, przyrody, geografii i historii, oparta na pracach ręcznych. Warszawa br.r.wyd., s. 12
- 50 K. Bily, Znaczenie pracy ręcznej w nowej szkole. Muzeum 1924 z. 1-2, s. 20
- 51 Statut Towarzystwa Miłośników Robót Ręcznych, art. 3, Za: W. Ambroziewicz, Władysław Przanowski i jego dzieło, Warszawa 1964, s. 177
- 52 Ibidem, s. 193
- 53 I. Szaniawski, Humanizacja pracy a funkcja społeczna szkoły, Warszawa 1962, s. 39
- 54 B. Suchodolski, Wychowanie społeczno-moralne, Warszawa 1936 s. 61
- 55 S. Hessen, Szkoła i demokracja na przełomie, tłum. częściowo z rosyjskiego przez A. Zielenicyka, Warszawa - Wilno 1938 s. 64
- 56 Ibidem, s. 64-65
- 57 K. Sońnicki, Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa 1967, s. 101
- 58 Ibidem, s. 127
- 59 O. M-D. Chenu, O teologię pracy. Pour une théologie du travail, Paris 1955
- 60 Ibidem, s. 127

- 61 N. Gąsiorowska, Historia społeczno-gospodarcza. Wstęp, /W:/
Wiedza o Polsce, t. II, cz. 1, Warszawa br.r.wyd. 1932, s.
719
- 62 N. Gąsiorowska, Historia społeczno-gospodarcza w nauczaniu.
Wiomości Historyczno-Dydaktyczne, t. I, 1933, s. 24
- 63 Ibidem, s. 26